



Mitologia starożytnego Rzymu

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Ilustracja interaktywna](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Jan Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Warszawa 1979, s. 275–281.
- Źródło: Jan Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Warszawa 1979, s. 281–282.
- Źródło: Jan Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Warszawa 1979, s. 336–342.



Mitologia starożytnego Rzymu

Posąg Junony, Muzeum Watykańskie

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Kultura europejska powstała na dwóch mocnych filarach: Biblii oraz mitologii grecko-rzymskiej. Jednak bliższe przyjrzenie się mitom z południa naszego kontynentu wywołuje wrażenie, że Rzymianie po prostu przejęli wierzenia Greków i tylko nadali bogom inne imiona. Czy to słuszne wrażenie?

Twoje cele

- Określisz opisany w mitologii zakres działania wybranych bogów rzymskich.
- Na podstawie opowieści o Eneaszu scharakteryzujesz relacje między bogami a ludźmi.
- Na podstawie opowieści o Eneaszu wyjaśnisz, na czym polega podobieństwo rzymskich bogów do człowieka.
- Udowodnisz, że opowieść o Eneaszu jest mitem.

Przeczytaj

Pierwotna religia rzymska

Jan Parandowski w *Mitologii. Wierzeniach i podaniach Greków i Rzymian* zamieścił klasyczne wersje mitów obu narodów. Nie przypadkiem znaczną większość swojego dzieła poświęcił mitom greckim – w ten sposób podkreślał zależność zasobów mitologicznych Rzymu od tego, co na temat swoich bogów mówili i pisali mieszkańcy Półwyspu Peloponeskiego oraz otaczających go wysp. Nie oznacza to jednak, że Rzymianie po prostu przejęli wierzenia Greków i inaczej nazywali postaci występujące w mitach.

((Jan Parandowski

Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian

Pierwotna religia rzymska zasadniczo różniła się od greckiej. Trzeźwi Rzymianie, których uboga fantazja nie stworzyła eposu narodowego na podobieństwo *Iliady i Odysei*, nie znali również mitologii. Ich bogowie mieli w sobie mało życia. Były to postacie nieokreślone, bez rodowodu, bez owych związków małżeńskich, ojcowskich i synowskich, które bogów greckich łączyły w jedną wielką rodzinę. Nie mieli nawet często imion prawdziwych, lecz jakby przydomki określające granice ich władzy i działania. [...] Sami Grecy podziwiali tę religię, która nie posiadała mitów uwłaczających czci i dostojeństwu bóstwa. Świat rzymskich bogów nie znał Kronosa, który okaleczył ojca i pożerał własne dzieci, nie znał zbrodni ani występków. W najdawniejszej religii rzymskiej objawiała się prostota pracowitych chłopów i pasterzy, zajętych wyłącznie codziennymi sprawami swego skromnego życia. [...] Kto by przeszedł przez starożytną Italię, ujrzałby ludzi modlących się w gajach, ołtarze na polu uwieńczone kwiatami, [...] kamienie namaszczone oliwą. Wszędzie widziało się jakieś bóstwo i nie darmo powiedział jeden z pisarzy łacińskich, że w tym kraju łatwiej spotkać boga niż człowieka. W rozumieniu Rzymianina życie ludzkie we wszystkich, choćby najdrobniejszych okolicznościach podlegało władzy i opiece rozmaitych bogów, tak że człowiek na każdym kroku czuł zależność od jakiejś siły wyższej. Obok

takich bóstw, jak Jowisz lub Mars, których potęga zataczała coraz szersze kręgi, istniała nieprzebrana moc bogów mniejszych, opiekuńczych duchów poszczególnych czynności w życiu lub gospodarstwie. Szczupły obręb ich działania dotyczył jedynie pewnych momentów w uprawie roli, wzroście zboża, chowie bydła, w bartnictwie, w życiu człowieka. Vaticanus otwierał dziecku usta do pierwszego krzyku, Cunina była opiekunką kołyski, Rumina troszczyła się o pokarm niemowlęcia, Potina i Edusa uczyły dziecko jeść i pić po odłączeniu od piersi, Cuba czuwała nad jego przenoszeniem z kołyski do łóżeczka, Ossipago pilnowała, by kości dziecka należycie się zrastały, Statanus uczył je stać, a Fabulinus mówić; Iterduca i Domiduca prowadziły dziecko, które po raz pierwszy wychodziło z domu. I tak było ze wszystkim. Każde niepowodzenie, choćby najbłahsze, i każde powodzenie, choćby najniklejsze, mogło być objawem gniewu lub zadowolenia bóstwa. Rzymianin znał boginię Febris – od gorączki, boga Verminus, zsyłającego robaki na bydło, obchodził święto moli i myszy, stawiał kaplice bogini kaszlu. [...] Bogowie rzymscy nie schodzili na ziemię i nie ukazywali się ludziom tak chętnie jak greccy. Trzymali się z dala od człowieka i nawet gdy mieli go przed czymś ostrzec, nigdy nie jawili się bezpośrednio: słyszano wówczas z głębi gajów, z mroku świątyń lub ciszy pól nagle tajemnicze wołania, którymi bóg dawał znaki ostrzegawcze. Między bogiem a człowiekiem nie dochodziło nigdy do poufałości. [...] Wszystko, co w najdawniejszym Rzymie wiedzano o bogach, streszczało się właściwie w tym, jak ich czcić należy i w jakiej chwili wzywać ich pomocy. Doskonale i ściśle opracowany system ofiar i obrzędów wypełniał całe życie religijne Rzymian. [...] Istniały zatem księgi, w których wszystko było przewidziane i gdzie znaleźć można było modlitwy na wszelkie okoliczności. Przepisy musiały być dokładnie przestrzegane i lada przeoczenie niweczyło błogie skutki służby bożej. [...] Z tą samą ostrożnością i sumiennością przeprowadzano wszelkie wróżenia, które u Rzymian miały wielkie znaczenie, zarówno w życiu

publicznym, jak i prywatnym. Przed każdą ważniejszą czynnością badano wprawdzie wolę bogów, objawiającą się rozmaitymi znakami, które spostrzegać i objaśniać umieli kapłani nazywani augurami. Grom lub błyskawica, nagłe kichnięcie, upadek jakiegoś przedmiotu w świętym miejscu, atak epilepsji na placu publicznym, wszelkie podobne zjawiska, nawet najbardziej błahе, ale zachodzące w niezwyklej albo doniosłej chwili, nabierały znaczenia przestrogi boskiej. [...] Tę pierwotną religię zwano religią Numy, od imienia drugiego z siedmiu królów rzymskich, któremu przypisywano ustanowienie najważniejszych urządzeń religijnych. Była ona bardzo prosta, pozbawiona wszelkiej okazałości, nie znała ni posągów, ni świątyń. Nie przetrwała długo w stanie czystym i dzisiaj z trudem możemy sobie odtworzyć jej obraz zatarty późniejszymi wpływami.

Źródło: Jan Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Warszawa 1979, s. 275–281.

Wpływy innych religii na wierzenia Rzymian

Parandowski podkreślał odmiennność pierwotnych wierzeń rzymskich, jednak w swoim dziele wyjaśniał też, dlaczego mitologia mieszkańców Italii zapełniona jest postaciami przejętymi z mitów innych narodów.

((Jan Parandowski

Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian

Przenikały do niej [tj. mitologii Rzymian] wyobrażenia religijne ludów sąsiedzkich, obcy bogowie z łatwością znajdowali gościnność w Rzymie. Było bowiem zwyczajem Rzymian, że po podbiciu jakiegoś miasta przesiedlali do swojej stolicy bogów zwyciężonych, chcąc ich sobie zjednać i uchronić się przed ich gniewem. Oto w jaki sposób Rzymianie zapraszali do siebie np. bogów **kartagińskich**. Kapłan wygłaszał uroczyste zaklęcie: „Czyś jest bogiem, czy boginią, [...] do ciebie modły zanoszę, tobie cześć oddaję, was o łaskę proszę [...]. Przejdźcie do mnie, do Rzymu. Niech nasze miasto i świątynie będą wam przyjemniejsze. Łaskawi bądźcie i przychylni dla mnie i dla narodu rzymskiego, i dla naszych wojowników tak, jak tego chcemy i jak to

rozumiemy. Jeśli tak uczynicie, przyrzekam, że wzniosę wam świątynię i sprawię igrzyska”. [...] Nadzwyczaj szeroki, tolerancyjny [politeizm](#) rzymski chłonał w siebie z łatwością obce wyobrażenia religijne, tak że ta dziwna religia przedstawiała się w końcu niby zjazd powszechny różnych bóstw ze wszystkich krańców świata. Nie dokonało się to, oczywiście, od razu. Zaczęło się jednak wcześniej, a w miarę jak ożywiały się stosunki Rzymu z odległymi krajami, obcy bogowie raźniej i tłumniej przybywali. Niewolnicy, sprowadzeni z daleka, kupcy obcoplemienni, żołnierze powracający z wojen, cudzoziemcy osiedlający się na stałe — wszyscy przynosili jakieś własne świętości. Najgłębiej sięgał wpływ Greków. Ich religia zlała się z rzymską do tego stopnia, że pod koniec sami Rzymianie nie widzieli różnicy między swoimi bogami a bogami Greków. W żadnej epoce i u żadnego narodu nie spotykamy przykładu tak całkowitego poddania się religii obcej, tym dziwniejszego, że stało się to dobrowolnie, a nie pod jakimś przymusem. [...] Najdłużej oparła się starorzymska religia wpływom obcym [...]

po wsiach italskich. Ci wieśniacy — pagani, stąd nasi „poganie” — pozostawieni w tym samym kręgu zajęć rolniczych, niezmiennych od prawieków, zasiedzali na swych polach, pośród winnic i sadów, głusi byli na wołanie z dalekiego świata i wiernie przechowywali prastare przepisy dobrego króla Numy. [...] Religia ich polegała na uczuciach związanych z tajemniczym życiem ziemi i na zwyczajach mających niezłomną moc trwania. Poza tym miała w sobie jakąś dziwną dokładność. Zawsze ten sam dąb odwieczny, ten sam szczyt góry, ten sam gaj szumiący boskim szmerem — skupiał na sobie całą uwagę religijną ludności spokojnej, żyjącej z dala od gwaru i przewrotów wielkiego świata. Niepodobna określić, kiedy właściwie zginęła ta religia wiejska — „pogańska” — ale musiało się to już stać bardzo późno: wtedy już [w Rzymie na stolicy Piotrowej siedzieli arcykapłani nowej religii powszechnej](#).

Słownik

mit

(gr. *mythos* – opowiadanie) – opowieść wyrażająca wierzenia społeczności, zwłaszcza archaicznej, dotycząca przede wszystkim początku istnienia bogów, kosmosu, ludzi (jako gatunku) czy określonych grup (np. rodów i nacji), a pełniąca rolę poznawczą, światopoglądową, sakralną, wzorco- i kulturotwórczą

mitologia

(gr. *mythología* – opowiadanie mitów) – zespół mitów funkcjonujących w danej społeczności

politeizm

(gr. *polýs* – liczny; *théos* – bóg) – wielobóstwo, wiara w istnienie wielu bogów

Ilustracja interaktywna

Polecenie 1

Napisz krótki tekst, w którym wyjaśnisz przyczyny zależności między mitologią grecką i rzymską.

Luca Giordano, *Porwanie Prozerpiny przez Plutona*, 1684–1686

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Polecenie 2

W jaki sposób Rzymianie obchodzili święta? Zrób notatkę, w której przedstawisz obrzędy związane z wybranym bogiem.

Sprawdź się

Tekst do ćwiczeń

” Jan Parandowski

Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian

W tę straszną noc, kiedy Grecy wdarli się do Troi, bogowie postanowili ocalić z powszechnej rzezi Eneasza. Uchwała zapadła nagle i zdaje się pod nieobecność Junony, która jedna byłaby się temu sprzeciwiła. Od czasu smutnej historii z jabłkiem Parysa nienawidziła wszystkich Trojan. Poza tym Eneasza był synem Wenery, jej triumfującej rywalki. A wreszcie — i to była główna przyczyna nienawiści — Eneasza miał być założycielem potęgi Rzymu, a Junona opiekowała się powstającą właśnie Kartaginą, którą, wedle przeznaczenia, Rzymianie mieli zburzyć. Oprócz Junony nie miał on wrogów na Olimpie. Był to człowiek spokojny i bardzo pobożny. [...]

Przez pożar, mord i zniszczenie, pod trzaskiem walących się domów, obok konających braci, wymknął się Eneasza z miasta sobie wiadomymi drogami. [...] Uciekł z ojcem, Anchizesem, którego niósł na plecach, i małym synkiem, Askaniuszem, którego prowadził za rękę. Żona szła w tyle, aż ogarnięta zamętem bitwy zginęła pod mieczami Greków. Za miastem spotkał Eneasza gromadę ludzi, którym również udało się umknąć śmierci. Razem zbudowali okręty i wypłynęli na morze.

Bogowie obiecali Eneaszaowi nową ojczyznę. Lecz zwyczajem bogów powiedzieli mu o tym w sposób tak zagadkowy, że nie wiadomo było, gdzie jej szukać należy. Zaczęły się lata długiej wędrówki. Wygnańcy

przybijali do obcych brzegów, przeżywali niebezpieczne przygody i, gdzie tylko mogli, zakładali miasta, ulegając co chwila złudzeniu, że znaleźli kres tułaczki. [...] Pierwszą bardziej wyraźną wskazówkę o celu swej drogi otrzymał Eneasza tam, gdzie się tego najmniej spodziewał. Po trzech dniach i trzech nocach okrutnej zawieruchy na morzu dopłynęły okręty trojańskie do wysp Strofadów. Mieszkały na nich harpie, owe potwory niewieście [...]. Jedna z harpij powiedziała Trojanom, że mają płynąć na zachód, a ziemię obiecaną poznają po tym, że taki srogi głód cierpieć będą, iż nawet stoły pozjadają.

Odtąd płynął Eneasza prosto do Italii. Był już nieraz blisko jej brzegów, lecz złośliwa Junona wciąż go odpędzała na nowe przygody. [...] . Znów bowiem gniew Junony odrzucił go od brzegów Italii, choć już był na Sycylii, gdzie pochował ojca Anchizesa. Kartagina właśnie się budowała. W mieście rządziła królowna fenicka, Dydona. [...] Przy wielkiej dzielności miała czułe serce i ledwo zobaczyła Trojan, powzięła ku nim szczerą sympatię.

Były to czasy, kiedy po wszystkich dworach mówiło się wiele o wojnie trojańskiej, i Dydona ucieszyła się bardzo, że w końcu dowie się prawdy od naocznego świadka. Urządziła więc ucztę, na której Eneasza opowiadał zburzenie Troi i swoje własne przygody. Przez cały wieczór trzymała na kolanach małego Askaniusza, śliczne pacholę, które całowała i pieściła. On zaś bawił się złotą strzałeczką i raz nawet z lekka zadrasnął królownę w okolicy serca. Nikt na to nie zwrócił uwagi, ale Dydona w tej samej chwili zakochała się w Eneasz. Okazało się później, że na jej kolanach siedział nie prawdziwy Askaniusz, lecz Amor zmieniony w syna Eneasz. Był to niewinny podstęp Wenery. [...] Eneasza potajemnie przygotował się do drogi

i nocą odpłynął. Niewierność kochanka odebrała Dydonie ochotę do życia. Z rozpaczy przebiła się mieczem.

Trojanie zaś po kilku dniach spokojnej żeglugi [...] wyskoczyli na ziemię w tym miejscu, gdzie Tyber wlewa do morza swoje żółte wody. Chcieli tylko wypocząć i jechać dalej, bo nikt nie przypuszczał, aby to miała być ziemia obiecana. [...] Na całym obszarze rósł tylko jeden dąb, a pod nim trochę trawy. Tam się rozsiedli i wyciągnęli zapasy. Znalazło się nieco owoców i suche pszenne placki. Te placki położono na trawie, a na nich owoce. Gdy zjedli owoce, ten i ów zaczął łamać i gryźć twarde jak kamienie ciasto. „Oho! Stoły nawet zjadamy!” – zawołał mały Julus, który, odkąd stanęli na ziemi włoskiej przestał się nazywać Askaniuszem. aby mógł przez to nowe imię być protoplastą [rodu Juliuszów](#). Posłyszawszy nieoczekiwane słowa, pobożny Eneasza wzniósł ręce do nieba: „Oto kres naszych mozołów – rzekł. – Tu dom nasz, tu ojczyzna. Witaj mi, z losów przynależna niwo!” I powiódł dokoła wzrokiem, jak po swoim gospodarstwie. Nie było to jeszcze jego. W tym kraju panował stary król Latynus, syn bożka leśnego, Fauna. Miał jedyną córkę, Lawinię, którą przeznaczył na żonę młodemu Turnusowi, wodzowi sąsiednich Rutulów. Ślub miał się odbyć niebawem. Ale w ten właśnie dzień [...] Latynus składał ofiarę w cieniu odwiecznego wawrzynu. Przy nim stała dziewczica Lawinia. W pewnej chwili podeszła do ognia, aby rzucić garść kadzidła. Wszystkim obecnym zdawało się, że ją objął płomień: włosy i szaty rozgorzały jasno, a na głowie królowny ukazała się świetlista korona. [...] Rzecz wyjaśniła się w nocy. Latynus we śnie posłyszał głos ojca, Fauna, a ten wyraźnie nakazywał oddać Lawinię cudzoziemcowi, który do niego przyjdzie.

Nazajutrz przyszedł Eneasz. Prosił, aby mu pozwolono osiedlić się w kraju Latynów. Jakże się zdziwił, gdy Latynus, nie czekając na koniec przemowy, wziął go w objęcia i nazwał swoim zięciem. Pobożny bohater poznał w tym wolę bożą i od razu się zgodził, tym bardziej że Lawinia była śliczną panną. Ale do ślubu tak prędko nie doszło. [...] Turnus wystąpił ze swoimi pretensjami. [...]

Zaczęła się wojna. [...] Wenera przyniosła Eneaszowi wspaniałą zbroję wykutą przez Wulkana. Gdy wódz trojański na czele swoich wojsk ukazał się w tej cudownej zbroi, wszyscy zrozumieli, że zaczyna się nowa Iliada. [...] Stoczono mnóstwo utarczek, ściśle wzorowanych na wojnie trojańskiej. Wreszcie doszło do koniecznych pojedynków: Turnus zabił Pallasa, a Eneasz Turnusa.

Przez cały ten czas słodka Lawinia szyła sobie wyprawę i czekała na koniec wojny. Nareszcie Eneasz wrócił okryty chwałą, ożenił się z królewną i na jej cześć zbudował miasto: Lawinium. Ale w cztery lata później wybuchła nowa zwada z Rutulami. Podczas bitwy Eneasz przepadł bez wieści. Lawinia nie wiedziała, czy ma się uważać za wdowę. Wiarogodni ludzie zapewniali, że jej mąż utonął w rzece. Lecz inni podawali rzecz o wiele bardziej prawdopodobną: że Wenus wyniosła Eneasza z zamętu walki i zabrała do nieba. Po ojcu objął rządy syn z pierwszego małżeństwa, Julus; dawniej zwany Askaniuszem.

Źródło: Jan Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Warszawa 1979, s. 336–342.

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Ćwiczenie 2



Ćwiczenie 3



Połącz w pary imię rzymskiego boga i zakres jego działalności:

zapewnienie pokarmu dla niemowlęcia, otwieranie dziecku ust do pierwszego krzyku, czuwanie nad przenoszeniem dziecka do łóżeczka, opieka nad kołyską dziecka, uczenie dziecka stawania na własne nogi

Vaticanus	
Cunina	
Rumina	
Cuba	
Statanus	

Ćwiczenie 4



Do bogów, którzy według Rzymian mieli wpływ na urodzaje, należą:

- Jupiter
- Wenus
- Vortumnus
- Saturn
- Janus
- Mars

Ćwiczenie 5



Na podstawie mitu o Eneaszu odpowiedz na pytanie, czy według Rzymian bogowie wpływali na życie ludzi. Napisz tekst liczący co najmniej 80 słów.

Ćwiczenie 6



Rzymianie wyobrażali sobie bogów na podobieństwo ludzi. Udowodnij to twierdzenie na podstawie historii Eneasza.

Ćwiczenie 7



Omów specyfikę mitologii rzymskiej. Uwzględnij źródła i rodzaje kultów.

Ćwiczenie 8



Udowodnij, że wpływ mitów rzymskich nie ograniczał się do sfery religijnej, ale że miały one też znaczenie polityczne.

Dla nauczyciela

Autor: Joanna Oparek

Przedmiot: Język polski

Temat: Mitologia starożytnego Rzymu

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Zakres podstawowy

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;
- 2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);
- 5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;
- 8) wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;
- 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;
- 10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;
- 11) rozumie pojęcie motywu literackiego i toposu, rozpoznaje podstawowe motywy i topoty oraz dostrzega żywotność motywów biblijnych i antycznych w utworach

literackich; określa ich rolę w tworzeniu znaczeń uniwersalnych;

Zakres rozszerzony

Lektura obowiązkowa

4) Jan Parandowski, Mitologia, część II Rzym;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- określi opisany w mitologii zakres działania wybranych bogów rzymskich;
- na podstawie opowieści o Eneaszu scharakteryzuje relacje między bogami a ludźmi;
- na podstawie opowieści o Eneaszu wyjaśni, na czym polega podobieństwo rzymskich bogów do człowieka;
- udowodni, że opowieść o Eneaszu jest mitem.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;

- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel opowiada o książce *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian* Jana Parandowskiego, której fragmenty prezentowane są w e-materiale. Zaznacza, że książka wydana po raz pierwszy w roku 1924 pozostaje jednym z podstawowych tekstów, opisujących wierzenia starożytnych Greków i Rzymian. Nauczyciel może dodać, że „rzymska” część dzieła rozpoczynała się od eseju o religii rzymskiej, gdzie zarysowane zostały różnice występujące między wierzeniami rzymskimi a greckimi. Nauczyciel zwraca uwagę, że Parandowski opisał:

- źródła kultu rzymskiego, wyróżniając kult zmarłych i kult bóstw domowych,
- naczelnych bogów rzymskich,
- bóstwa ziemskie, związane z siłami natury i mające wpływ na los człowieka,
- kult bohaterów i władców.

Poza tym opisana została specyfika religii rzymskiej, którą była skłonność do personifikacji cnót, uczuć i pojęć moralnych. W osobnym esejju Parandowski rozważał wpływ innych religii na kulturę rzymską.

dodatkowo:

Nauczyciel może także krótko zaprezentować uczniom *Mitologię Greków i Rzymian* Zygmunta Kubiaka.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel udostępnia uczniom e-materiał i wprowadza ich w temat lekcji, nawiązując do wcześniejszej prezentacji zakresu tematycznego esejów Parandowskiego dotyczących wierzeń rzymskich.
2. Nauczyciel wraz z uczniami ustala cele zajęć i kryteria sukcesu.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie indywidualnie zapoznają się z treścią sekcji „Przeczytaj”. Chętna osoba podsumowuje krótko informacje z tej sekcji.
2. Uczniowie zapoznają się z „Ilustracją interaktywną” i zawartymi w niej treściami, następnie dobierają się w pary i wykonują polecenie 1. Wybrana osoba prezentuje odpowiedź, nauczyciel ocenia.
3. Uczniowie dzielą się na zespoły i wykonują polecenie 2. – każdy zespół prezentuje na forum obrzędy związane z kultem wybranego boga. Następnie nauczyciel inicjuje krótką rozmowę na temat specyfiki wierzeń rzymskich, w szczególności przekonania o wpływie bogów na różne aspekty życia człowieka.
4. Uczniowie przechodzą do sekcji „Sprawdź się” i w parach wykonują ćwiczenia 1., 2., 3., 4. Wybrane osoby prezentują odpowiedzi, a nauczyciel ocenia.

5. Uczniowie zapoznają się z tekstem do ćwiczeń (mit Eneasza) i wykonują indywidualnie zadania 5., 6., 7. Wybrane osoby prezentują odpowiedzi, inni uczniowie uzupełniają, a nauczyciel komentuje.
6. Ćwiczenie 8. może przybrać formę dyskusji o tym, jakie znaczenie polityczne miały mity rzymskie.
7. Nauczyciel zachęca uczniów do znalezienia kolejnych przykładów mitów rzymskich, istotnych dla budowania potęgi imperium.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel prosi chętnego ucznia o podsumowanie specyfiki wierzeń rzymskich. Jeśli to potrzebne – nauczyciel uzupełnia informacje.
2. Nauczyciel ponownie odczytuje temat lekcji i inicjuje krótką rozmowę na temat spełnienia kryteriów sukcesu.
3. Na zakończenie nauczyciel może zaproponować uczniom przeczytanie fragmentów *Mitologii Greków i Rzymian* Zygmunta Kubiaka. Może przy tym zwrócić uwagę uczniów na fakt, że Zygmunt Kubiak, przedstawiając poszczególne mity i postacie, przytacza fragmenty literatury, która je uwieczniła (podkreślając znaczenie Homera i Hezjoda).

Praca domowa:

1. Przygotuj prezentację multimedialną na temat mitologii starożytnego Rzymu. Zawrzyj w niej zarówno teksty, jak i ilustracje. Zadbaj o bibliografię i użyj hiperlinków.

Materiały pomocnicze

- B. Myrdzik, *Mitologia Jana Parandowskiego w kl. I liceum ogólnokształcącego*, „Polonistyka” 1976, Nr 6.
- E. Kuźma, *Mit w literaturze, mitotwórstwo*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, pod red. A. Brodzkiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996.
- Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 2005.
- J.Z. Lichański, *Wtajemniczenia i refleksje. Szkic monograficzny o Janie Parandowskim*, Łódź 1986.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą przed lekcją zapoznać się z multimediami z sekcji „Ilustracja interaktywna”, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach i pogłębiać swoją wiedzę.